Pit-Stop

Kali

Poskładaj mnie w całość, bo rozłożony na części nie potrafię żyć (nie potraf ię żyć)
Tylko ty znasz moje elementy, potrafisz czytać schematy tak jak nikt (czytać tak jak nikt)
Poskładaj mnie w całość, bo rozłożony na części nie potrafię żyć (nie potraf ię żyć)
Tylko ty znasz moje elementy, potrafisz czytać schematy tak jak nikt (czytać tak jak nikt)

Piąta nad ranem, nogami powłóczę, zapukam po cichu jak serce
"Sorry, kochanie, znów posiałem klucze", "Trudno, ważne, że jesteś"
Trzy sztuki za mną, śpiewałem z ludem i znowu skruszyliśmy beton
Trzy lata po ślubie nasiąknąłem klubem, a nie jakąś inną kobietą
Bo wiem co to wierność, wiem co to tęsknota
Jest ze mną co weekend jak Kaliona torba
Jest ze mną co weekend jak Seba za kierą
Na gapę pokusa zaprasza na melo
Wzywa mnie droga jak Sokoła niebo
Ta sława tak droga, nie liczy się z ceną
Nie myl edenu ze sceną, bo mana nie spada raperom
Na palcach, by nie obudzić malca, pachnie sypialnia płatkami róży
Ta znajoma kołysanka z każdą nutą do snu coraz bardziej nuży
W objęciach muzy zasypiam jak kamień, dziękuję ci, Boże, za wiarę i talent
Pamiętam, że kiedyś się bałem, tak długo szukałem, znalazłem
Nie ma miejsca jak dom, w nim czerpię energię bogatą w miłość
Ta ciepła dłoń w tym zimnym świecie jak sople stapia w nicość
Mogę przysiąc, niczego nie pragnę więcej tu
Pełną piersią bije serce, bije serce

Poskładaj mnie w całość, bo rozłożony na części nie potrafię żyć (nie potraf ię żyć)
Tylko ty znasz moje elementy, potrafisz czytać schematy tak jak nikt (czytać tak jak nikt)
Poskładaj mnie w całość, bo rozłożony na części nie potrafię żyć (nie potraf ię żyć)
Tylko ty znasz moje elementy, potrafisz czytać schematy tak jak nikt (czytać tak jak nikt)

Nieraz pytałeś, co daje mi siłę, to poczucie misji i ciepło rodzinne
Bo życie tak pędzi jak V8T, ja latam i latam za jutrem, cardio
Wreszcie mam wolną sobotę, spędzę ją w domu, nie pójdę na imprę
Przy winie i filmie uśniemy na sofie, tu jestem sobą nie gwiazdą
Żona mi mówi "Za rzadko cię widzę, mijamy się w progu całusem"
"Wybacz kochanie, nie czekaj z kolacją, zjemy śniadanie, gdy wrócę"
Gdy Ty zasypiasz, ja właśnie się budzę i spuszczam wenę z łańcucha
Nie zawsze się słucha i traci kontrolę, gdy w nozdrzach pojawi się jucha
Się zbieram do biura, to mój trzeci etat, faktura, faktura, znów tonę w prze lewach
Czasami na plusie, a czasami w długach, tak trudna do spięcia ta manufaktura
Nie masz pojęcia jak leży na bani te paręset koła co leży na szwalni
Ej, daj mi zajarać Holandii, bo zaraz połamie nadgarstki
Złapałeś Boga za nogi, to musisz nadążyć, bo nie stoi w miejscu
Szukam harmonii, chcę jeszcze pożyć, dać odpocząć sercu
Wkładam do torby mikrofon i zdjęcie, na nim jesteśmy razem
I ruszam na trasę, wyruszam w trasę

Poskładaj mnie w całość, bo rozłożony na części nie potrafię żyć (nie potraf

ię żyć)
Tylko ty znasz moje elementy, potrafisz czytać schematy tak jak nikt (czytać
tak jak nikt)
Poskładaj mnie w całość, bo rozłożony na części nie potrafię żyć (nie potraf
ię żyć)
Tylko ty znasz moje elementy, potrafisz czytać schematy tak jak nikt (czytać
tak jak nikt)

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!